

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiełłowska 1. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
 Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
 CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odroczaniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przy tekście — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 10 gr. za wiersz. Jednorazowe ogłoszenia miesięcznikowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
 Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio i 4-miejscowy, za tekstem 10-cio i 12-cio i 14-cio i 16-cio i 18-cio i 20-cio i 24-cio i 30-cio i 36-cio i 42-cio i 48-cio i 54-cio i 60-cio i 66-cio i 72-cio i 78-cio i 84-cio i 90-cio i 96-cio i 102-cio i 108-cio i 114-cio i 120-cio i 126-cio i 132-cio i 138-cio i 144-cio i 150-cio i 156-cio i 162-cio i 168-cio i 174-cio i 180-cio i 186-cio i 192-cio i 198-cio i 204-cio i 210-cio i 216-cio i 222-cio i 228-cio i 234-cio i 240-cio i 246-cio i 252-cio i 258-cio i 264-cio i 270-cio i 276-cio i 282-cio i 288-cio i 294-cio i 300-cio i 306-cio i 312-cio i 318-cio i 324-cio i 330-cio i 336-cio i 342-cio i 348-cio i 354-cio i 360-cio i 366-cio i 372-cio i 378-cio i 384-cio i 390-cio i 396-cio i 402-cio i 408-cio i 414-cio i 420-cio i 426-cio i 432-cio i 438-cio i 444-cio i 450-cio i 456-cio i 462-cio i 468-cio i 474-cio i 480-cio i 486-cio i 492-cio i 498-cio i 504-cio i 510-cio i 516-cio i 522-cio i 528-cio i 534-cio i 540-cio i 546-cio i 552-cio i 558-cio i 564-cio i 570-cio i 576-cio i 582-cio i 588-cio i 594-cio i 600-cio i 606-cio i 612-cio i 618-cio i 624-cio i 630-cio i 636-cio i 642-cio i 648-cio i 654-cio i 660-cio i 666-cio i 672-cio i 678-cio i 684-cio i 690-cio i 696-cio i 702-cio i 708-cio i 714-cio i 720-cio i 726-cio i 732-cio i 738-cio i 744-cio i 750-cio i 756-cio i 762-cio i 768-cio i 774-cio i 780-cio i 786-cio i 792-cio i 798-cio i 804-cio i 810-cio i 816-cio i 822-cio i 828-cio i 834-cio i 840-cio i 846-cio i 852-cio i 858-cio i 864-cio i 870-cio i 876-cio i 882-cio i 888-cio i 894-cio i 900-cio i 906-cio i 912-cio i 918-cio i 924-cio i 930-cio i 936-cio i 942-cio i 948-cio i 954-cio i 960-cio i 966-cio i 972-cio i 978-cio i 984-cio i 990-cio i 996-cio i 1000-cio.

POLSKO-BIAŁORUSKA Grupa Parlamentarna B. B. W. R.

(Zgłoszenie u prezesa Grupy posła Genadiusza Szymanowskiego).

W pierwszych dniach czerwca r. b. niektóre gazety codzienne podały fałszywą wiadomość o odbyciu pod przewodnictwem prezesa BBWR, posła Walerego Sławka zebrania organu naczynym Grupy Parlamentarnej Polsko-Białoruskiej BBWR. Aczkolwiek wiek było to wydarzeniem politycznym o bardzo doniosłym znaczeniu dookoła tej sprawy było dotąd nieznanym. W rzeczywistości, jak to się okazało, nie było to wydarzenie polityczne, lecz w sprawie, którą w tym czasie zaczęła przebiegać, iż koncepcja białoruskiej BBWR, spaliła na panewce. Klub BBWR w tej sprawie jak i we wszystkich swoich poczynaniach nie poszedł po linii reklamowania swych zamierzeń. Tymczasem w łonie utworzonej Grupy Polsko-Białoruskiej wrzała praca przy gotowaniu. Przelomowym momentem był dzień 24 września r. b., kiedy to zjechała się w Wilnie posłowie i senatorowie BBWR, z terenu województw wileńskiego i nowogródzkiego na pierwsze w szerokim gronie obrady Parlamentarnej Grupy Polsko-Białoruskiej.

Na porządku dziennym obrad Grupy znalazły się sprawy średniego szkolnictwa białoruskiego, ściślej to w sprawie filii białoruskiej przy jednym z gimnazjów państwowych w Wilnie i Nowogródku, sprawa budowy bursy dla młodzieży białoruskiej w Nowogródku i sprawa wydawnictwa prasowego.

Pragnąc dać należyte oświetlenie celom, zadaniom i dotychczasowym poczynaniom Parlamentarnej Grupy Polsko-Białoruskiej BBWR, zwróciliśmy się z prośbą o wywiad na ten temat do prezesa Grupy, posła w świątecznego p. Genadiusza Szymanowskiego.

Rozmowa ta miała przebieg następujący:
 — Od kogo wyszła inicjatywa powołania do życia w łonie Klubu Parlamentarnej BBWR Grupy Polsko-Białoruskiej?

— Dla kwestii białoruskiej — za czynną swą wywodę p. Prezes Szymanowski — dopiero po wyborach 1930 roku zaistniała możliwość właściwego podjęcia i planowego rozwiązania, gdyż wybory te dały znakomitą większość B. B. W. R. Bezpośrednio po wyborach dla parlamentu jak i dla rządu warunki spokojnej pracy. Jak wiadomo, do spraw narodowościowych z ramienia Bloku powołany był s. p. T. Hołowski, który, układając plan pracy na odcinku białoruskim, niejednokrotnie odbywał rozmowy ze mną, licząc na specjalną moją w tym odcinku współpracę. Po zgonie s. p. T. Hołowskiego, przyszedłem do przekonania, że należało poszukać innego rozwiązania kwestii, kto ma z ramienia Bloku nadzierać nad białoruskim pracodawcą, i być za nie odpowiedzialnym. Wyszła nam myśl o powołaniu nie jednostki, a ciała kolegialnego. A ponieważ członków parlamentu Białorusinów jest w Bloku tylko czterech (po za Błkiem jest tylko jeden: poseł Fabjan Jeremiej przemyczony do Sejmu na stanowisku liście bloku ukraińskiego) podaliśmy myśl wciągnięcia do pracy tych posłów i senatorów Polaków z okręgów białoruskich, którzy zagadnieniami białoruskimi szczególnie się interesują. W ten sposób powstał projekt Grupy Parlamentarnej Polsko-Białoruskiej BBWR, zrealizowany na zebraniu organizacyjnym, które się odbyło 1 czerwca r. b. pod przewodnictwem p. prezesa Sławka.

— Z jakich założeń wyszły organy zatorzy?

— Przy organizowaniu Grupy wychodziliśmy z założeń, że państwo, przy warunku bezwzględnej lojalności ze strony obywateli obcych narodowości winno zapewnić tym obywatelom możliwość swobodnego rozwoju ich sił materialnych i duchowych. Następną naszą przesłanką jest zrozumienie konieczności ułożenia na terenie ziem białoruskich warunków brańskiego współżycia obu narodów: polskiego i białoruskiego. Z tych dwóch kardynalnych założeń wypływa cały szereg dalszych ujętych w t. zw. **tezy Grupy**, które zostały uchwalone na posiedzeniu 28 czerwca r. b. w Wilnie.

— Jacy posłowie i senatorowie zgłosili akces poza członkami klubu

OTO NIEMCY.

„Niech się stanie co chce“. Chybiona propozycja.

PARYŻ (Pat). Korespondent berliński dziennika „Le Capital“ miał wywiad ze znanym politykiem i przez myślowcem niemieckim Arnoldem Rechbergiem, który po dłuższej konferencji wychodził od kancelarza Papena.

Na zapytanie dziennikarza, co za myślają Niemcy, Rechberg odrzekł, że rząd v. Papena zdecydowany jest na wszystko. Niemcy będą się zbroić za zgodą lub bez zgody innych państw. Niech się stanie co chce. Niemcy stworzą milicję dla kompletowania kadry Reichswehry, wykupują ją w nowoczesną broń i materiał wojenny, w końcu wprowadzą służbę obowiązkową wbrew klauzulom traktatu wersalskiego, nawet pod groźbą nowej okupacji Nadrenji.

Kancelarz Papen — mówił Rechberg — wyciągnął rękę do Francji proponując jej układ militarny. Wszelkie problemy, pozostające w związku z szeniem między Francją a Niemcami, mogłyby być uregulowane w bezpośrodkowych rozmowach między Herriotem a Papenem, w których wzięliby również udział członkowie sztabów generalnych obu państw. Herriot propozycję tę odrzucił. Odrzucił również propozycję sojuszu militarnego. Pro pozycja przewidywała przewagę militarną Francji — 500 tysięcy żołnierzy francuskich i 300 tys. niemieckich. Przewidziano było również najściślej sztafobu państw. Skoro oficerowie niemieccy byliby przydzieleni do francuskiego sztabu generalnego i odwrotnie, w tych warunkach nie mogłoby być mowy o tajnych zbrojeniach.

W odróżnieniu od wszystkich swych przeciwników von Papen nigdy nie łączył się z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Francja natomiast trwała w dążności do przeciwstawienia Niemcom wspólnego frontu sygnatariuszów traktatu wersalskiego.

Stosunki pomiędzy Francją a Niemcami mogą być albo bardzo dobre albo bardzo złe. Na coś pośredniego nie ma miejsca.

Na Zamku.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 4 b. m. przed południem delegację Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich z Poznania w osobach pp. Koźlika, Kaszy i Widucha. Delegacja przyjechała do Warszawy, aby przedstawić Panu Prezydentowi podziękowania za przyjęcie prolekturatu nad odbyciem w Katowicach kongresu oraz za ofiarowanie na jego wodny nagrody Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednocześnie delegacja wręczyła Panu Prezydentowi pięknie wykonaną plakietkę pamiątkową. O godzinie 12 Pan Prezydent przyjął delegację komitetu uczczenia paniącej Ignacego Łukaszczyka, senjora przy myśli naftowym w osobach pp. Bielskiego, Długosza, Krukierka i Rappego. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta na uroczystości odsłonięcia pomnika Łukaszczyka w Krośnie w dn. 22 i 23 b. m. Z kolei Pan Prezydent przyjął delegację Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej z prezesem b. ministrem Jurkiewiczem, dyrektorem Garbusińskim i p. Toeplitzem na czele, która zaprosiła Pana Prezydenta na zwiedzenie wystawy pod nazwą „Tani dom własny“.

Wysłki nad ożywieniem Konferencji Rozbrojenkowej.

PARYŻ (Pat). W kołach parlamentarnych utrzymują, że w dzisiejszym rozmowie Herriota z angielskimi mężami stanu premier francuski nie ukrywał bynajmniej, że odnosi się nieprzychylnie do konferencji 4 mocarstw w formie konferencji proponowanej przez Mac Donalda. Poglądy rządu francuskiego nie uległy zmianie. Opierają się one na dwóch zasadach 1) żadnego rozbrojenia bez faktycznych gwarancji bezpieczeństwa, 2) żadnego powiększenia zbrojeń niemieckich.

Z drugiej jednak strony ponieważ konferencja rozbrojenkowa utknęła na martwym punkcie trudno jest nie być czynnie dla puszczenia jej ponownie w ruch i w tych okolicznościach premier Herriot, nie będąc zwolennikiem dyskusji, proponowanej w t. zw. małym komitecie, prawdopodobnie zgodzi się na konferencję pod warunkiem, że wezmą w niej udział również i Stany Zjednoczone. Ścisłe biuro chodzi Herriota o konferencję 5, a nie 4 mocarstw.

Eventualność takiego rozwiązania sprawy rozpatrywana była wczoraj przez premiera Herriota i ambasadora Wielkiej Brytanii lorda Tyrella. Kwestja ta była również przedmiotem rozmowy, jaką prowadził dziś premier Herriot z ministrem Simonem, który przedstawiał zastrzeżenia i wnioski Herriota Mac Donaldowi.

PARYŻ (Pat). Rozmowa premiera Herriota z Johnem Simonem trwała półtorej godziny. Po zakończeniu rozmowy Herriot oświadczył jedynie: „Rozmowa nasza była serdeczna, szczerą i lojalną“. Sir John Simon wyjeżdża dziś jeszcze do Londynu.

Umoralnianie Prusaków.

BERLIN (Pat). Komisarz Rzeszy w Prusach Bracht wydadł szereg wyroczeń w kierunku zmierzających do wykreślenia wszelkich wykreśzeń przeciwko obywatelom publicznej. Między innymi mają być poddane ścisłej kontroli wszelkie nocne lokale rozrywkowe, w których mają być zakazane za

kszą część pieniędzy uzyskano z zapożyczeń rządowych i samorządowych, a mniejszą, i to znacznie, z ofiar społeczeństwa białoruskiego. Dużo pracy fizycznej dała młodzieży gimnazjalna przy niwelacji placu, wyładowaniu materiałów budowlanych, etc. Dziś konieczność wynalezienia funduszy jest palącą nie tylko ze względu na dokończenie budowy, ale i z racji ciężących na komitecie długów. Grupa wyłoniła specjalną komisję dla zjęcia się kwestją tego gmachu, w składzie obu prezesów grup regionalnych, obu sekretarzy i mnie, obdarzając komisję całkowitem pełnomocnictwem. Komisja powierzyła mi zajęcie się zbadaaniem tej sprawy na miejscu w Nowogródku i powzięcie właściwych decyzji. Zostanie to załatwione w najbliższych dniach.

— Pozostaje nam kwestja wydawnictwa i to co jest najważniejszym, to sprawa bezpośredniej współpracy dla dobra kraju z masami białoruskimi.

— O szczegółowym planie wydawnictwa, uchwalonych przez grupę mówić nie będę. Chciałbym tylko podkreślić, że pismo periodyczne, wydawane w języku białoruskim będzie z jednej strony wykładnią ideologii zamierzeń, planów i konkretnych poczynaniach grupy, z drugiej strony — odpowiedzią na potrzeby w formie drukuwanego słowa tej części społeczeństwa białoruskiego, która, nie będąc skłóconą i rozpolitykowaną, szuka realnych zdobyczy i oczekuje konkretnych prac nad podniesieniem kultury materialnej i duchowej narodu białoruskiego.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że Grupa, będąc emanacją Bloku i wychodząc z jego metodycznych i taktycznych założeń, nie zamierza zażwielać społeczeństwa rzucaniem iluzorycznych hasel i otwieraniem bezperspektywnej dyskusji, a tylko podejmuje skromną a pozytywną pracę na tym bądź co bądź ważnym odcinku.

Dymisja rządu estońskiego.

Próby utworzenia koalicji rządowej.

TALLIN (Pat). W dniu dzisiejszym w parlamencie naczelnik państwa Einbund wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone sytuacji gospodarczej kraju. Ku końcowi przemówił o zeznaniu państwa złożył deklarację, iż wobec podania się trzech ministrów do dymisji cały gabinet również zgłasza dymisję.

Wobec dymisji gabinetu marszałek senatu Tennesson zwołał niezwłocznie liderów frakcji na posiedzenie na którym omawiano wytworzoną sytuację. W pierwszym rzędzie mają być poczynione próby utworzenia wielkiej koalicji, w skład której weszłyby wszystkie największe stronnictwa poczynając od prawego skrzydła, kończąc na socjalistach.

Socjaliści zasadniczo wyrazili swą zgodę na współpracę z ugrupowaniami prawicowymi w warunkach, że wydatki i utrzymanie wojska zostaną zmniejszone o jedną trzecią i także wydatki na utrzymanie wojska będą uległy redukcji.

Doniosłe momenty w życiu politycznym Francji.

PARYŻ (Pat). W kołach parlamentarnych przywiązują wielką wagę do wypadków wewnętrznych politycznych, jakie rozwiną się w najbliższych tygodniach w Francji.

Dnia 16 października odbędzie się wybory do senatu w dwa tygodnie później otwarty zostanie w Tuluzie kongres partii radykalnej i radykalno-społecznej. Herriot wygłosi w Tuluzie wielką mowę polityczną. Wg. krążących pogłosek zażąda on od członków partii jasnego i szczegółowego wypowiedzenia się na temat programu akcji rządowej, jaką proponuje. Dopiero po uzyskaniu aprobaty kongresu stronnictwa Herriot ma nadzieję, że doprowadzi w radykalno-społecznej grupie deputowanych do jednolitej tości poglądów co do głównych zagadnień obecnej. Bez tej jednolitości gabinet Herriota nie będzie w stanie pokonać trudności, z jakimi spotka się zaraz po otwarciu parlamentu.

Z tych względów w kołach politycznych daje się zauważyć tendencja do zwołania sesji parlamentarnej nie jak początkowo projektowano na 8, lecz na 15 listopada. Zwolennicy odroczenia Izby Deputowanych biorą również pod uwagę fakt, że dzień 11 listopada jest świętem rozejmu.

Polska na forum międzynarodowym. Prasa francuska o reelekcji Polski.

GENEWA (Pat). Omawiając ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów, „Journal de Nations“ pisze: Reelekcja Polski stała się manifestacją o wielkiej doniosłości politycznej. W roku 1926, kiedy prawo reelekcji było przedmiotem gentleman agreement, 36 głosów było za reelekcją na ogólną ilość 44. Obecnie, kiedy wybór był wolny i w chwili, gdy — jak świadczy dyskusja w komisjach dla reformy Rady oraz deklaracje Portugalii na terenie Zgromadzenia — sama zasada reelekcji nie ma sympatii Zgroma-

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

— Nie boi się Litwa kryzysu, bo ma „Maites“, „Pienocentras“ i „Litetiks“.

Zanim wyjaśnimy znaczenie tych trzech magicznych słów, musimy przedtem powiedzieć o eksporcie litewskim.

W eksporcie państwowym litewskiej, obywatelskie lasy były tą doją krową, przynoszącą skarbów duże dochody. I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie konkurencja drzewa sowieckiego, sprzedawanego poniżej kosztów własnych (t. zw. dumping) — prawie za bezcen. Oczywiście zwyciężył tanie drzewo sowieckie i trzeba było pomyśleć o nowym źródle dochodów. Zwroćono wówczas uwagę na rynek angielski, które pochłaniają olbrzymie ilości bekoniów zagranicznych.

— Gdyby tak nasycić rynek angielski bekoniem litewskim, pomysłeli Litwini i zabrał się do roboty. Pobudowali nowoczesne „maites“, czyli rafinerie, zorganizowali „Pienocentras“, czyli Związek Mieszkaniowy i zakładali „Litetiks“ — rodzaj spółdzielni rolniczych. Rolnicy przyzwyczaili się do tych organizacji, bo bez wiejskiej fatygi za dobre towary otrzymują dobre ceny. Taka „Pienocentras“ ma obecnie około 300 filii, czyli t. zw. „punktów“. Do takiego „punktu“ rolnicy przynoszą mleko, które natychmiast przebieca się przez centrifugę. Odświeżoną ciecz zabierają zpowrotem i karmią nią bydło, z którego robią się potem bekony.

„Pienocentras“ ma monopol eksportu masła i sera litewskiego.

W „Litetiks“ rolnicy mogą nabyć wszystko co im potrzeba, a więc maszyn, nasion, było rozplodowe i t. p. Tam też można sprzedać wszelkie produkty rolnicze, z wyjątkiem mięsa i nabiału.

Dla zobrazowania jakie postępy osiągnęła Litwa dzięki tym zabiegom warto przytoczyć takie cyferki: w roku 1926 — zaledwie 4 proc. trzody przerabiano na bekony; dziś przerabia się 74 proc. Eksport bekoniów do Anglii z ósmego miesiąca, skończył na trzecim, w roku 1927 wywieziono 1600 centarów; w roku 1930 eksport wzrósł do 8,054 centarów; w roku 1931 wywieziono już 382,000 centarów. W roku bieżącym eksport podwoił się.

Hasła, z którymi nasi rolnicy chcą zwyciężyć — rozszerzają się.

Najpierw żądano „podwyższenia cen produktów rolnych“, później domagano się „obniżenia cen artykułów skartelizowanych i monopolowych“, obecnie Związek Organizacji Rolniczych uważa, że walka z kryzysem rolnym polegać winna na stosowaniu środków zmierzających do 1) obniżenia cen produktów rolnych, jak i 2) obniżenia kosztów produkcji i kosztów utrzymania rodziny rolnika. Związek zwraca uwagę władz państwowych na konieczność konsekwentnej i energicznej akcji w celu obniżenia cen artykułów monopolowych i skartelizowanych celem dostosowania ich do poziomu cen produktów rolnych.

Bojotk towarów wywołuje czasem daleko idące konsekwencje. Właśnie, naskutek bojkotu, eksport japoński do Chin spadł o połowę w porównaniu z r. ub. Mówiliśmy już, że Japonia nagwałt poszukuje sobie rynków zbytu, to też każde zmniejszenie eksportu jest specjalnie dotkliwie. Dlatego p. m. japońskie stanowczo domagają się od rządu energetycznych wystąpić przeciwko akcji bojkotowej Chin i zławienia bojkotu chińskiego.

Dokola dalszej obniżki cen toczą się dyskusje i paktacje. Tymczasem spożywcy, czekając na obniżkę, przestają kupować. W ten sposób, w gałęziach zagrożonych dalszą obniżką cen, panuje zastój. Niecierpliwi są dają stanowcze decyzje: albo obniżki, albo zapewnienia, że jej nie będzie.

O zniżce cen zapalek zabiega w Ministerstwie Skarbu Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie. Nasza Izba specjalnie jest tym zainteresowana jako przedstawicielka interesów sfer gospodarczych województw wschodnich. A przecież województwa te są ośrodkami produkcji drzewa osikowego, używanego do wyrobu zapalek.

Jak wiemy — ostatnia zwyżka cen zapalek z 7 gr. do 10 gr. za pudełko, wprowadzona została w związku z pożyczką zapalniczą w roku 1931. Wówczas to sprzedawca zapalek, która przedtem nieprzerwanie wraza stała, — zalażama się i spadła o około 29 procent.

W połowie października r. b. zostanie otwarta w Wilnie giełda zbożowo-towarowa i Inlarska. Transakcje kupna — sprzedaży wszelkiego rodzaju zbóż i ziemiopłodów, dokonywane na giełdzie, a poparte prawidłowymi księgami handlowymi i kartami umów giełdowych, spisaniem przez przysięgłych maklerów giełdowych — są zwolnione od podatku przemysłowego od obrotu. Warto o to pamiętać i zapisać się na członków Giełdy w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie (Trocka 3).

Wreszcie przez tę reelekcję Rada udułiła pośrednio, ale dość jasno odpowiedź na militarną i odwetową politykę obecnych władców Niemiec.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska obszernie rozpisuje się o wypadkach w Genewie. Należy podkreślić znaczące się w oczu wszystkich delegatów intencje polityczne w obliczu prowokacji niemieckich. Zgromadzenie chciało z jednej strony utrzymać dla Polski, której przyznaje charakter wielkiego mocarstwa, możliwość odpowiadania swemu sąsiadowi na stopie zupełnej równości, z drugiej zaś stroną udzielił przedstawicielom Rzeszy poważnego ostrzeżenia. Prasa dodaje, że wielu delegatów widziało w tem o kazkie wyrażenia osobiste ministrowi Załuskim uznania za sumienność i za ducha pojednawczego, z jakimi w okolicznościach szczególnie trudnych prowadził politykę Ligi Narodów, jako przewodniczący Rady.

Polityka sprzedaży polskiego monopolu tytoniowego.

(Wywiad z Dyrektorem Polskiego Monopolu Tytoniowego p. Łopuszańskim).

WARSAWA. (PAT). — W związku ze skargami kupców tytoniowych na temat reorganizacji sieci sprzedaży...

— Czy istotnie etatyzacja handlu tytoniowego leży na linii polityki Polskiego Monopolu Tytoniowego? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Pojęcie etatyzacji jest obecnie tak rozciągnięte, że wole odpowiadać na konkretne pytania.

— A więc konkretnie: czy Polski Monopol Tytoniowy, reorganizując sieć sprzedaży wyrobów tytoniowych zamierza przekazać likwidowane prywatne hurtownie tytoniowe skarbowi?

— Służę Panu cytami: w związku z reorganizacją sieci sprzedaży z pozostających 432 koncesjonowanych prywatnych hurtowni tytoniowych tylko w 28 wypadkach detalicznie zapotrząwać się będą bezpośrednio w zakładach sprzedaży P. M. T. W takich przypadkach, gdzie istnieją dobre warunki operacyjne hurtowni prywatnej — skarbowe hurtownie będą likwidowane.

— Jeżeli tak, to czemu powodowało się Dyrektora, likwidując około 300 hurtowni prywatnych?

— Podkreślanym było koniecznością usunięcia w szeregu miejscowości zbędnych hurtowni. Powszechnie tajemnicą jest, że dawanie koncesji nie były udzielane pod kątem widzenia interesów Skarbu.

— Jeśli mowa o nadmiernej rabatach to, czy ich znizka nie posunięta została do granic nieopłacalności przedsiębiorstwa?

— Już wymieniałem Panu wysokość zysku hurtowników, którzy do niedawna rzęźli wkładali w przedsiębiorstwa niewielkie, przy systemie przysięgowego rejonowego przydziału detaliczności do danej hurtowni.

— Obecnie w okresie daleko idących oszczędności, redukcji i konieczności intensywnego zasilenia Skarbu Państwa byłoby dziwnym utrzymywanie podobnego stanu rzeczy.

— Znamieniem jest, że po wprowadzeniu znizki rabatów dla hurtowni tytoniowych, dochodzi do nierówności 50 proc. niekiedy nie rzeknie się koncesji, owszem, ci hurtownicy, którzy koncesje ze względu rezerwowość, cofnięto, nietylko reklamują o przywrócenie koncesji na warunkach obniżonych rabatów, lecz ponadto w wielu wypadkach proponują dalszą znizkę rabatów, dochodzącą do wysokości 50 proc. już obniżonej normy.

— Jeśli nie wyczerpałem wszystkich, zresztą dość skomplikowanych spraw, których interesowały reszty pańskich czytelników — każdej chwili służę, zarówno ja, jak i moji współpracownicy, rzeczwami wyjaśnieniami, przedstawicielom prasy.

— Czy istotnie etatyzacja handlu tytoniowego leży na linii polityki Polskiego Monopolu Tytoniowego? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Pojęcie etatyzacji jest obecnie tak rozciągnięte, że wole odpowiadać na konkretne pytania.

— A więc konkretnie: czy Polski Monopol Tytoniowy, reorganizując sieć sprzedaży wyrobów tytoniowych zamierza przekazać likwidowane prywatne hurtownie tytoniowe skarbowi?

— Służę Panu cytami: w związku z reorganizacją sieci sprzedaży z pozostających 432 koncesjonowanych prywatnych hurtowni tytoniowych tylko w 28 wypadkach detalicznie zapotrząwać się będą bezpośrednio w zakładach sprzedaży P. M. T.

— Czy istotnie etatyzacja handlu tytoniowego leży na linii polityki Polskiego Monopolu Tytoniowego? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Pojęcie etatyzacji jest obecnie tak rozciągnięte, że wole odpowiadać na konkretne pytania.

— A więc konkretnie: czy Polski Monopol Tytoniowy, reorganizując sieć sprzedaży wyrobów tytoniowych zamierza przekazać likwidowane prywatne hurtownie tytoniowe skarbowi?

— Służę Panu cytami: w związku z reorganizacją sieci sprzedaży z pozostających 432 koncesjonowanych prywatnych hurtowni tytoniowych tylko w 28 wypadkach detalicznie zapotrząwać się będą bezpośrednio w zakładach sprzedaży P. M. T.

— Czy istotnie etatyzacja handlu tytoniowego leży na linii polityki Polskiego Monopolu Tytoniowego? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Pojęcie etatyzacji jest obecnie tak rozciągnięte, że wole odpowiadać na konkretne pytania.

— A więc konkretnie: czy Polski Monopol Tytoniowy, reorganizując sieć sprzedaży wyrobów tytoniowych zamierza przekazać likwidowane prywatne hurtownie tytoniowe skarbowi?

— Służę Panu cytami: w związku z reorganizacją sieci sprzedaży z pozostających 432 koncesjonowanych prywatnych hurtowni tytoniowych tylko w 28 wypadkach detalicznie zapotrząwać się będą bezpośrednio w zakładach sprzedaży P. M. T.

— Czy istotnie etatyzacja handlu tytoniowego leży na linii polityki Polskiego Monopolu Tytoniowego? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Pojęcie etatyzacji jest obecnie tak rozciągnięte, że wole odpowiadać na konkretne pytania.

— A więc konkretnie: czy Polski Monopol Tytoniowy, reorganizując sieć sprzedaży wyrobów tytoniowych zamierza przekazać likwidowane prywatne hurtownie tytoniowe skarbowi?

— Służę Panu cytami: w związku z reorganizacją sieci sprzedaży z pozostających 432 koncesjonowanych prywatnych hurtowni tytoniowych tylko w 28 wypadkach detalicznie zapotrząwać się będą bezpośrednio w zakładach sprzedaży P. M. T.

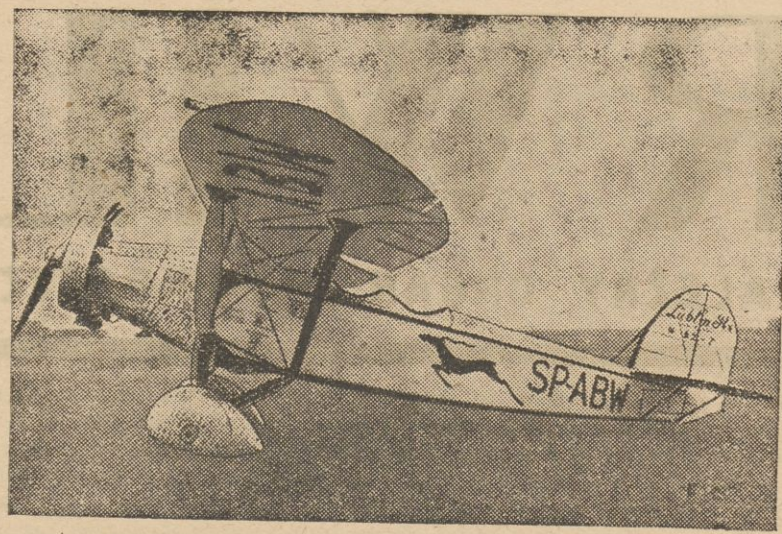
— Czy istotnie etatyzacja handlu tytoniowego leży na linii polityki Polskiego Monopolu Tytoniowego? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Pojęcie etatyzacji jest obecnie tak rozciągnięte, że wole odpowiadać na konkretne pytania.

— A więc konkretnie: czy Polski Monopol Tytoniowy, reorganizując sieć sprzedaży wyrobów tytoniowych zamierza przekazać likwidowane prywatne hurtownie tytoniowe skarbowi?

— Służę Panu cytami: w związku z reorganizacją sieci sprzedaży z pozostających 432 koncesjonowanych prywatnych hurtowni tytoniowych tylko w 28 wypadkach detalicznie zapotrząwać się będą bezpośrednio w zakładach sprzedaży P. M. T.

Polskim samolotem do Azji.



Dnia 3 bm. o godz. 5 rano wystartował z portu lotniczego na Okęcie pod Warszawą kpt. pil. Stanisław Karpiński...

Na ilustracji naszej widzimy aparat kpt. Karpińskiego: Lublin RXA konstrukcji inż. Rudnickiego...

ALEPPO. (Pat). Przyszył tu o 16.45 lotnik polski kpt. Karpiński, który rano wystartował ze Stambułu.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Jeszcze o studentach ze wsi i medycynie. „Słowo Polskie” nawija swój artykuł do podawanej swego czasu wiadomości...

„Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

Doniosłe obrady grup komisyjnych klubu B. B. W. R.

W dniu 1 b. m. obradował w lokalu klubu sejmikowego BBWR, szereg grup komisyjnych i regionalnych...

Na posiedzeniu grupy samorządowej pod przewodnictwem senatora Dąbskiego...

Projekt noweli do ustawy o kasach chorych zostanie zgłoszony do laski marszałkowskiej...

Grupa oświatowa obradowała pod przewodnictwem p. Smulikowskiego...

Nad zasadami projektu rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos posłowie...

Stąd ta niesłychana impreza: 3 mecze międzynarodowe o pełnym programie...

„Gazeta Poranna” donosi że odbyła się niedawno konferencja prasy krajńskiej...

„Postawiono uczynić październik „miesiącem ukr. prasy narodowej”...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

Z Berlina do Wiednia.

WIEDEŃ. (Pat). Prasa donosi, że z powodu kursu prawicowego, panującego w Niemczech...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

Na ławce i gdzieindziej.

„To jest pieśń tych których domem ulica, Czarna, rozpaczna, jak dola zła...”

Był taki kiedyś walec, na długo jeszcze przed wojną, na wzór piosenek pańskich...

Nietylko zobaczyć — ale odczuć na własnej skórze — oto moja dewiza w tym cyklu reportaży...

— Daj papierosa! Wyciągnąłem „Wandę” i poczęsto wałem. Znajomość została zawarta...

— Jakież to zajęcie? — Śmiech powiedział! Sprzedaję koty... Szczęściar... Wczepku się urodził...

— Skąd bierze te koty? — Jest taki Żyd handlarz ko kupu je krótki, a potem skórę sprzedaje ko śmierzom...

— Po ile? — Różna jest taksa. Najtańszy jest budy, w paski, bo to tylko przy długim włosie i gładkiej sierści...

— Złapać kota — to nie tak łatwo, bo to i sprytne i bojące. — Ale Franek tak się do tego za brał...

— Gdzie mieszkasz? — zapytałem po chwili. — Trzecia ławka od wejścia do Cieletnika...

— Gdzie mieszkasz? — zapytałem po chwili. — Trzecia ławka od wejścia do Cieletnika...

Uwagze P. T. Publiczności!

Z dn. 1-go października b. r. objął dzierżawę BUFETU klubu „Ognisko” w Nowogrodzku...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

— Zdaniem więc Pana Dyrektora pozostałe hurtownie, nawet przy zmniejszonych rabatach, będą nadal palącymi żarłokami...

— Rzeczą prostą, że dzięki mniejszej ilości hurtowni w danym okręgu zwiększyć się musi obrót każdej hurtowni...

W imię prawdy.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Niezwykłe dzieje żołnierza polskiego w ZSRR.

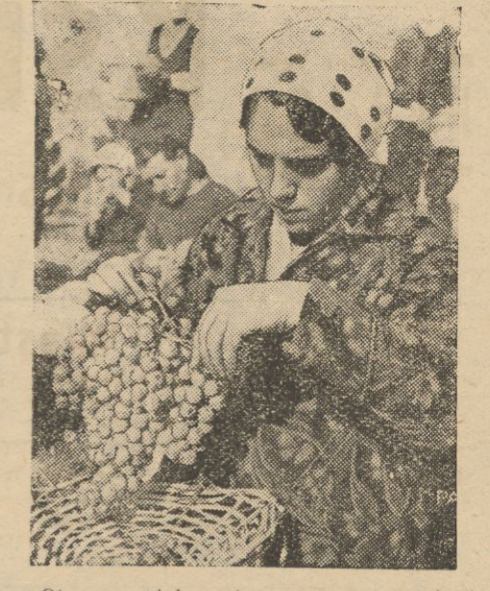
Wczoraj rano na odcinku granicznym Mielniewicze przedostał się na teren polski 38-letni Piercecko Adam pochodzący z pow. suwalskiego. Piercecko powrócił do Polski po 12-letniej niewoli z Rosji sowieckiej, gdzie przeżył różne katusze losu od roku 1920 t. j. od chwili dostania się do niewoli bolszewickiej pod Grodnem.

Piercecko trzy lata przebywał na Ukrainie i w Odesie, następnie pracował w Leningradzie, Moskwie, Charkowie i Pskowie. Później przyjechał do Warszawy, gdzie przyjął pracę w zakładzie elektromonterem Piercecko, który w czasie pracy dzięki uciążliwej i kapitalistycznej roli warsztatu pracy, który na nieszczęście spalił się.

W 1927 roku Piercecko ożenił się w Pskowie z niejaką Olgą Korzeniewską, córką powstańca z 1863 roku. Po zgonie Korze-

niewskiej, która zmarła na suchoty, Piercecko przeniósł się do Polocka, gdzie pracował w wytwórni wódek. Tu został aresztowany za rzekomy spisek antysemicki, bowiem w czasie jego pobytu w wytwórni w ciągu 1931 roku pobito około 15 Żydów, z których 3 zmarło. Po opuszczeniu więzienia w 1931 roku w m. wreszcie Piercecko zaczął się do komunistycznego związku polskiego w Mińsku, gdzie sławnie przysięgł tegoż związku otrzymał pracę w fabryce skór w Karaku koło Mińska. Z powodu zagadkowego pożaru tej fabryki został aresztowany wraz z kilkoma innymi elektromonterami i był więziony około 7 miesięcy. Po zwolnieniu z więzienia Piercecko postanowił za wszelką cenę dostać się do Polski, co też mu się w końcu udało.

Winobranie.



Oto wspaniałe grono, zerwane w winnicy słonecznej Jugosławii.

Dziewięć miesięcy normują i unormować nie mogą...

Przed kilkoma dniami w lokalu magistratu obradowała specjalna komisja, powołana do spraw komunikacji miejskiej. W posiedzeniu ten udział wzięli również przedstawiciele Arbu. Porządek dzienny wypełniła sprawa t. zw. „częstości” ruchu autobusów. Przedstawiciele samorządu twarde staneli na stanowisku że na linii 1, w godzinach wzmożonej frekwencji wozy muszą kursować w odstępiach maksymalnie 5—minutowych, na liniach 2 i 3 co 7 minut, w godzinach słabszej frekwencji co 15 minut. Natomiast przedstawiciele Arbu wypowiedzieli się za utrzymaniem 5—minutowej częstotliwości na linii pierwszej, ale jedynie na odcinku od dworca do Witoldowej. Od Witoldowej zaś do Niedźwiedziej proponują puszczenie wózka co 15 minut. Znacznie większa różnica zdań między przedstawicielami samorządu i Arbu wyłoniła się jednak przy o-

miawianiu komunikacji na linii Nr. 3. Przedstawiciele Arbu chcieli by utrzymać częstotliwość 6—minutową, ale jedynie na przestrzeni od cerkwi do placu Katedralnego, natomiast przedstawiciele Magistratu zażądali kategorycznie zachowania tego odstępu na odcinku aż do Ryneczku.

Przy omawianiu pozostałych linii przedstawiciele Magistratu stanowczo wypowiedzieli się za dalszym ich utrzymaniem, przyczem dla linii tych ma być opracowany specjalny rozkład i mają być ustawione specjalne tablice orientacyjne.

Ustalony w ten sposób ruch autobusów ma być zastosowany na okres próbny do dnia 1 kwietnia 1933 roku.

Dla osiągnięcia ostatecznego porozumienia w najbliższych dniach ma być zwołane ponowne posiedzenie komisji z udziałem przedstawicieli Arbu.

RADJO

ŚRODA, dnia 5 października 1932 r.

11:50: Sygnał czasu, hejnał i kom.; 12:20: Płyty; 13:40: Kom. meteor.; 15:15: Program dzienny; 15:20: Płyty; 16:00: Audycja dla dzieci; 16:25: Płyty; 16:40: „Ziemia Kosińska” — odczyt; 17:00: Audycja dla nauki muzyki; 17:30: Płyty; 17:40: Pogadanka dla pracujących; 17:55: Program na czwartek; 18:00: Recital fortepianowy Bazy Szelubskiej; 18:35: Recytacje: Utwory poetów współczesnych; 18:50: „Idealny sezon muzyczny w Wilnie” — pogad.; 19:10: Rozmaitości; 19:15: Przegląd literacki; 19:30: „Życie literackie” — felj.; 19:45: Prasz. dzien. rad.; 20:00: Koncert. W przerwie komunikat; 22:00: „Na widokregu”; 22:15: Koncert symfoniczny (płyty); 23:00: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 6 października 1932 roku.

11:50: Transmisja; 12:30: Kom. meteor.; 12:35: Poranek szkolny z Filharmon. Warsz.; 15:15: Program dzienny; 15:20: Koncert dla młodzieży (płyty); 16:00: „Bierzmy się do handlu” — odczyt; 16:15: Lekcja francuskiego; 16:30: Kom. Zw. Młodz. Polskiej; 16:45: „Idea Państwa Polskiego za Piastów” — odczyt; 17:00: Koncert z płyt — „Święto wiosny”; 17:40: Odczyt aktualny; 17:55: Progr. na piątek; 18:00: Koncert. W przerwie wiad. bieżące; 18:55: „Skrzyńka pocztowa Nr. 216”; 19:15: Rozmaitości; 19:25: Wileński kom. sportowy; 19:40: Perzwa (Rozmaitości); 19:45: Prasowy dziennik radiowy; 20:00: Koncert. W przerwie komunikaty; 21:30: Słuch. wisko; „Skapiec” — Moljera; 22:15: Muzyka taneczna; 22:55: Kom. meteor.; 23:00: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

DWA KONCERTY Z PŁYT.

Popołudniowy koncert z płyt gramofonowych poświęcony będzie muzyce popularnej. Wykonana zostanie muzyka baletowa Głazunowa, „Cztery pory roku” Donizettiego sektorski opery „Lucja z Lammermooru” i Popyego „Sułta wschodnia”. Następnie o godz. 10.25 usłyszą radjofoszczurce kwadras muzyki fortepianowej, poświęcony nowszej literaturze. Wykonane zostaną utwory Debussygo i Albeniza.

RECITAL FORTEPIANOWY.

O godzinie 18 ze studja rozgłośni wileńskiej nadany zostanie koncert p. Bazy Szelubskiej, która odegra Beethowena Sonatę e-moll op. 90, dwa preludia Chopina, Intermezzo Brahmsa i preludjum Prokofiewa. Po recitalu utwory poetów współczesnych czytać będzie p. Tadeusz Byrski.

O PRZYŚLUSZŁOŚĆ ŻYCIA MUZYCZNEGO.

O godz. 18.50 przed mikrofonem wileńskim zabierze głos prof. Tadeusz Szelubski, który w odczynie p. t. „Idealny sezon muzyczny w Wilnie” nakreślił postulaty ruchu muzycznego w naszym mieście na przyszłość najbliższą.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

Stary Pohlenka. Jeszcze tylko 2 razy (dziś środa 5 października i jutro czwartek 6 października o godz. 8 wiecej), grać będzie nadal interesująca sztuka Rostrowońskiego „Przeprawdzka”, w której prawdziwy koncert gry aktorskiej dają nasi najwybitniejsi artyści pod wodzą bohatera sztuki dyr. Szpa kiewicza.

Kto więc nie widział jeszcze „Przeprawdzki” musi być na przedstawieniu w Teatrze Wielkim na Pohlanie dziś lub jutro, ponieważ już w piątek 7 października „Przeprawdzka” ustępuje miejsca znakomitemu artyście prof. paryskiego konserw. muz. Nikołajowi Zadri, który tego wieczoru o godz. 8 wiecej, wystąpi z jednym własnym koncertem. Następnie w sobotę 9 października o godzinie 8 wiecej, na afisz Teatru „Pohlenka” wejdzie jedna najprzedniejszego dowcipu, cięta śmiełna satyra, owiana wdziękiem i zadumą refleksyjnego zabarwienia komedia Morstina p. t. „Dzika pászabela”.

Blizsze szczegóły jutro. — Dziś tylko zaznaczyć należy, że komedia ta otrzymała doskonałą obsadę złożoną z nowo zaangażowanych osób i że na sobotniej premierze będzie obecny autor.

Stary Teatr Objazdowy Teatrów Lmiej-skich ZASP. w Wilnie

w Wilnie jeżdżący wiecej szczytne ze znakomitą komedią „Szczęście od jutra” z Braunówną, Szpakiewiczówną, Bo neckim, (reżyser sztuki) i Pospiewolskim w swiętych kreacjach czolowych — gra w następujących miastach: — dziś środa 5 października Duksty, 6 października Postawy, 7 października Głebokie, 8 października Król-wieczna, 9 października Stara Wilejka, 10 października Molodeczno, 11 października Nowogródek, 12 października Stópca.

Teatr Wspaniale Lutnia. Dziś ukaże się po raz 2-gi muzycznie wystawiona najnowsza operka Abrahama „Wiktorja i jej hu-zur” z uroczą Elną Gistadit w roli tytułowej. Obsadę operki stanowią czolowe sily zespołu artystycznego z pp. Gabrylę, Halmir-ską, Gorbęk, Dębowski, Szeżawińskim, Wywicz-Wichrowskim i Tatrzańskim, który wyreżyserował tę nowost. Orkiestra dyryguje chlubnie znany Wilnu Mieczysław Kochanowski. Balet girly, i ewolucje przygotował baletmistrz W. Morawski. Operka wywołała olbrzymie zainteresowanie. Bilety na 3 najbliższe przedstawienia sprzedaje Kasa Teatru Lutnia od godz. 11 do 9 wiecz.

Studjum baletu L Sawinej-Dolskiej.

Studjum artystyki baletu p. Sawinej-Dol-skiej otwarte w dawnym lokalu ul. Mickie-wicza Nr. 22 m. 45), w sali „Domu Rosyjskiego”. Przejście učenje w poniedziałki, srody i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

Przejście Przemysł Krajowy

zamiar pojawić. Tętnicy i żyły sztywne nie kraje się dla zabawki.

O remedjacje nie można winić Lowgina, ale czyn należy traktować jako umyślny. Przechyliwszy się do wywodów prokuratora Sąd przyjął kwalifikację kary surowszą, a zastosowawszy nową, względniejszą dla przepiętce kodeksu skazał Lowgina na 7 lat więzienia.

Z pogranicza.

NAGRODY ZA TEPIENIE PRZEMYSLNICZWA

Za energiczne tepienie przemysłnictwa na granicy polsko-litewskiej i litewskiej władze skarbowe udzieliły tytułem nagrody dla żołnierzy, podoficerów KOP. 14,755 złotych.

BOJOWA KOMSOMOLKA.

W nocy z 2 na 3 bm. w pobliżu wsi Kowolice w rejonie odcinka granicznego Suchobudzkiego zatrzymana została podejrzana kobieta, która pod kierunkiem przewodnika przekraczała nielegalnie granicę polsko-rosyjską. Zatrzymana począła stawiać opór żołnierzowi i grozić rewolwerem. Kobieta szybko jednak oberwał agresywną niewiastę i odebrał broń.

Zatrzymaną okazała się komсомolka Tatjana Bikinowa. Przewodnik jej Jan Lukin zdołał zbicie.

Postawy.

14-LETNI AGENT FAŁSZERZY PIENIEDZY.

W zaścianku Staniszk, gminy hrudzowskiej aresztowany został 14-letni Aleksander Bubnow bez stalego miejsca zamieszkania, który przed dwoma tygodniami zbiegł z terenu Białorusi sowieckiej.

Bubnowa zatrzymano w chwili, gdy usiłował pójść w obieg fałszywe 2 złotych monety.

Zachodzi przypuszczenie, że jest on agentem fałszerzy pieniędzy.

Molodeczno.

SAMOBOJSTWO SZEREGOWCA 86 P. P.

W dniu wczorajszym na 109 kilometrze linii kolejowej Molodeczno-Usza potenił samobójstwo przez zastąpienie się szeregowcem P. P. Bilosław Sławoniewski. Na miejsce wypadku przybyły władze wojskowe i śledcze, które wszczęły dochodzenie, celem wyznaczenia powodów samobójstwa.

Falszyfikaty 1 i 2 złotych.

Na terenie powiatów Wileńszczyzny panowało się ostatnio mnóstwo fałszywych monet 1 i 2 zł. Ze względu na niezłe wykonanie fałszyfikatów, trudno je odróżnić od prawdziwych, zwłaszcza właścianom, którzy w ostatnich czasach coraz rzadziej mają do czynienia z gotówką.

Mecz lekkoatletyczny Polska—Węgry.



Fotografia nasza przedstawia finisz biegu na 400 metrów podczas meczu lekkoatletycznego między Polską a Węgrami, rozegranego w Budapeszcie dnia 1 bm. Po zwycięstwie walce zwycięzcy Zoiway przed Biniakowskim.

Proces przeciwko 28 szeregowym.

W Wilnie rozpoczął się w dniu 4 bm. w wojskowym sądzie okręgowym proces karny przeciwko 28 szeregowym. Akt oskarżenia zarzuca im uprawianie agitacji komuni-

Święciany.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH OKRĘGU ŚWIĘCIANSKIEGO.

Zgodnie z wytyczeniami Związku Wojewódzkiego na rok bieżący, Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Święcianach poświęcił okres ostatnich trzech miesięcy przeważnie pracy inspekcyjno-wyszkoleniowej, której zakończeniem były trzy kursy.

Każdy z tych kursów przeprowadzony został według odrębnego programu, bowiem 6-dniowy kurs w Lyatupach zakończony 10 lipca rb. przeznaczony był dla młodszych do wódców, 2-gi 10-dniowy kurs w Święcianach zakończony 11 września rb. dla naczelników OSP, ostatni zaś kurs zakończony w Święcianach, dnia 28 ub. m. zorganizowany został dla kandydatów na komendantów drużyn samarytańsko-pożarnych.

Pobawiony w roku bieżącym prawie zupełnie materialnej pomocy ze strony Wydziału Powiatowego Zarząd Związku Okręgowego pod przewodnictwem prezesa, kmtd. St. Janowskiego, zdołał jednak kursy te zorganizować dzięki korporacyjnej dyscyplinie strażi pożarnych i zycielwej pomocy w organizacji i bezinteresownych wykładach na poszczególnych kursach przez p. starościna L. Mydlerowką, p. J. Oberleitnerowką, oraz pp. dr. Matofiewką, inż. Arndta, W. Janowskiego i F. Nawroczyńskiego, tudzież energicznej pracy instruktora L. Darowskiego jako komendanta kursu i wykładowcy.

Na szczególną uwagę zasługuje kurs samarytańsko-pożarny, który zapoczątkowanym wysiłkiem w kierunku organizacji drużyn żeńsko-pożarniczych przysposybił nową ilość metodycznie wyszkolonych komendantek dla tych drużyn, przy pomocy których, zapewne przedewszystkiem, wykorzystanie dotychczasową obywatelność części samorządów i społeczeństwa do zorganizowanej obrony przed pożarami, co dla ich własnego dobra życzyć należy.

Szczuczyn k. Lidy.

AKADEMIA KU CZCI Ś. P. PREZYDENTOWEJ MOŚCIEKIEJ.

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Szczuczynie k. Lidy przy pomocy personelu Seminarjum Naucz. i Szkoły Powsz. w dniu 29 września r. b. odbyła się „Akademia” ku uczczeniu ś. p. prezydentowej M. Mościckiej.

Na wstępie p. M. Kuprjanowicz wygłosiła podniosłe przemówienie, poświęcone Zmarłej, poczem nastąpiły deklamacja, śpiew i utwory muzyczne. Całość akademii wypadła bardzo wspaniale i poważnie przy ileżnie zebranej publiczności.

Ale i Salomon podobno nie potrafił nalać z próżnego, a nauczyciel, choćby posiadał wszystkie mądrości pedagogicznego świata „napewno ze słotzonej 60—70 osobowej klasy, nie stworzy współdziałającej gromady—społeczności, chyba, żeby dzieci nie były dziećmi.

Ale do takiej konkluzji nie dojdzie nauczyciel — ojciec rodziny, ani paniąka, mająca na swoim utrzymaniu starą matkę, Emeryturę... redukcja oto moce, które im dają w takich wypadkach nawet sily do szamotaniny i walki. Wolą walczyć nawet na śmierć i życie, niż myśleć o kapitulacji. Tak, śmierć t. j. grzelec, która w takich wypadkach łatwo oponowuje zapracowane płuca nauczycielstwa — no a od nauczycielstwa łatwo już przechodzi na młode, nieodporne płuca młodzieży.

Przecież tylu świeżo wykwalfikowanych pedagogów siedzi bez pracy, tylu nawet z doświadczeniem głoduje na ubezpieczeniu własną siarkę dla robotnych...

A i do budowy nowych przestronnych szkół nie zabrakłoby rąk, przecież liczymy setki tysięcy bezrobotnych. Wit.

Wiosna życia szkoły i nauczycielski pesymizm.

Minęły wakacje. Zaroiły się ulice i uliczki miast i miasteczek, drogi wioskowe i ścieżki polne... wesoły gwar wypełnił każdy niemal zakątek. I zdaje się, że jakoś ludzkiej, różnej i weselej wokolo... a w duszy powstają uśpione moce, dające impuls do pracy nad sobą, do bardzo nieraz wielkich wysiłków... Wiosna życia szkoły, jej czarodziejska, niewidzialna siła sprawia, że nawet największy „nygus”, który cały rok szkolny „nie tylko wantry kleił”, dziś z rozpromienioną twarzą biegnie do szkoły. Z niecierpliwością słucha kaznodziejskiej mowy „kiry” (kierownika szkoły), w kościele przestępując z nogi na nogę i z ułasknieniem spogląda na drzwi, ale jednak się cieszy, bo „już narzeczone będzie szkoła”.

Mniej się cieszy nauczycielstwo, spoglądając na kilometrowy sznur, idący do kościoła młodzieży. Jakis smutek zalega twarz młodej nauczycielki, z bezradnej postawy łatwo wyczytać kłopotliwe pytania: „Co ja zrobię z temi dziećmi, jak ja im poradzę...”

Bo też to nie są wcale żarty, gdy się ma uczyć 70 a czasem i więcej dzieci w natłoczonej po brzegi sali. A ilu wśród nich „cwaników”, co to więcej wiedzą, aniżeli ta młoda nauczycielka, ilu „spryciarzy”, co potrafią zrobić kawał, że aż się sala trzęsie, zachowując przytem minę poważną, jakby nigdy nie... lub minę niewiniątka, które ktoś tam skrzywdził i to jeszcze jak?!

Niekiedy rozpoczyna się wówczas wojna między nauczycielem, a owymi „cwanikami”, spryciarzami — wojna, w której nauczyciel zawsze przegrywa, gdy ja wypowiednieostronie, nieumiejnie, bo na polu walki stają nierówne sily: z jednej strony on — sam nauczyciel, skrepowany mnożstwem pokazani pedagogicznej strategii i taktyki, z drugiej zaś strony cała klasa na czele z wodzami, którzy w środkach nie przebiegają.

Ale chyba niema dziś nauczyciela, któryby ważył się podjąć tak bezna dziejną walkę, inną więc obierają drogę: zbliżają się do młodzieży, do całej klasy i każdej jednostki z osobna badając słabe, złe i dobre strony tych jednostek, wady, zalety i wartości społeczno-organizacyjnej małych gruppek w klasie i całej klasy, jej skłonności i dążenia i gromadząc się w jed nostkach i grupach energję starając się skierować w lożysko pracy organizacyjnej samej grupy, pracy dla kształcenia, uspołeczniania owej grupy — klasy.

Ale i Salomon podobno nie potrafił nalać z próżnego, a nauczyciel, choćby posiadał wszystkie mądrości pedagogicznego świata „napewno ze słotzonej 60—70 osobowej klasy, nie stworzy współdziałającej gromady—społeczności, chyba, żeby dzieci nie były dziećmi.

Ale do takiej konkluzji nie dojdzie nauczyciel — ojciec rodziny, ani paniąka, mająca na swoim utrzymaniu starą matkę, Emeryturę... redukcja oto moce, które im dają w takich wypadkach nawet sily do szamotaniny i walki. Wolą walczyć nawet na śmierć i życie, niż myśleć o kapitulacji. Tak, śmierć t. j. grzelec, która w takich wypadkach łatwo oponowuje zapracowane płuca nauczycielstwa — no a od nauczycielstwa łatwo już przechodzi na młode, nieodporne płuca młodzieży.

Przecież tylu świeżo wykwalfikowanych pedagogów siedzi bez pracy, tylu nawet z doświadczeniem głoduje na ubezpieczeniu własną siarkę dla robotnych...

A i do budowy nowych przestronnych szkół nie zabrakłoby rąk, przecież liczymy setki tysięcy bezrobotnych. Wit.

Najczyściej odtwarza Melodie dnia i nocy DETEFON

Szczegółowych informacji udziela „DETEFON” Warszawa, Zielna 30 oraz Urzędy Pocztowe.

Przechytrzył.

— Panie! to pan jest z krytyki? — Skromny reporter do uslug. — Panie... panie... PRASO! To Pan będzie taskaw pominać w swojej krytyce narzeczki i moje i mego przyjaciela, kolegi po fachu, doli i niedoli Grzegorza K., a w dodatku roduzioutkiego brata po ojcu Leonie i matce Pelagii.

— Ależ, naturalnie, świnia nie będę, i terki tylko w mojej „krytyce” postawię, tylko panie! panie! niech pan panie, nie zabiera tektury oskarżenia! niech pan, panie nie zabiera...!

Przedpadło!

Sędzia referuje sprawę poronem, wszystko co trzeba powie, ale „stenografisto” nie odnotowuje wszystkich nazwisk, sumek zdefraudowanych i miejscowości prawdziwo. Świądkowie (zaprzysiężeni) tylko naplają. Prokurator ujmie rzecz syntetycznie; adwokat konstrukcje prawna postawi, ale taką, która niema żadnego dziennikarskiego znaczenia; — jednym dobrym doradcą sprawozdawcy jest akt oskarżenia kilka artykułów w których dokumentnie i dokładnie wszystkie wypisane co i jak, i paragrafy podkwalifione czerwonym ołówkiem. A choć później z wyrokiem nie wszystko słydmuje, to znaczy wyrok dużo obala: res scripla.

Reporter jest także myślnym. Reporter sądowy poluje na upatrzonego — właśnie na akt oskarżenia, tylko tak jest osobliwość tych łowów, że nie myśliwemu, ale na myślnego wszyscy robią nagonkę — przegonkę.

Przy egzemplarzu prokuratorskim waruje wożny. Zarzączy jest to człowiek dla słabości ludzkich wyrozumiały, taki co to duża widział i słyszał — ale ma jedną kardynalną wadę: musi spełniać swoje obowiązki.

Z egzemplarzem sądowym jest gorzej jeszcze. W sekretariacie pedzą Cię jak psa. Wogóle burzącaż sama zrywa więzy solidarności z elitą.

Jedyna twoja nadzieja, zbawienie i ucieczka znajduje się w pobliżu toż adwokackiej. Do adwokata — jak w dym! Każdy adwokat jest także trochę poetą i trochę publicystą.

Tym razem mecenas Muchanow ani chwili wachania nie wykazał, kiedy go prowsłem o „aktek”, „na pół godziny”. I byłoby wszystko pięknie i w porządku. Ja miałbym faktów rzeczowych, na jakie 150 wierszy i defraudanci mieliby w moim sprawozdaniu tylko literki.

Ale jeden z nich przechytrzył. Postanowił mi recenzję utrudnić. Jak zo-

baczył w jakim celu zmierzam do mecenasa — przeział mi drogę, zamienił kilka słów, podał pretekst: że do jutra z siostrą napiszą skargę odwoławczą i akt ułoś. Przedpadło!

Opiszę, opiszę i bez aktu. Zemszereć się zemszereć za przeszkadzanie w zarobkowej pracy. Ja też mam jakieś prawo do mięsa na obiad. Durna lex, sed lex.

Trochę wyrozumiałości jednak okazał: nie podam dokładnego adresu, tylko ogólnikowo: że w Wilnie. I imion nie podam. Ale już nazwiska to z obowiązku dziennikarskiego muszę wypisać pełne.

Zaczynam.

P. Lubiński lat 26 nadzorca (ładny nadzorca) w Dyrekcji Poczt i Telegrafów, dotychczas sądownie nie karany, J. Kirjanow lat 26 polak prawosławny, subjekt, G. Kirjanow lat 21, gnicie i Anna Gaj lat 38 wdowa, trudniąca się zajęciami domowymi zostali oskarżeni o to, że we czasie od 11 grudnia do 21 grudnia 1931 roku w Wilnie po poprzednim porozumieniu między sobą podpisali w celu użycia za autentyczne 2 pieczęcie urzędowe o treści „Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie, Wydział Elektryczny”, oraz „Dyrekcja Kolei Państwowych i Odcinek Sygnalowy” i — że dnia 22 grudnia 1931 roku w Wilnie po uprzednim porozumieniu podpisali w celu użycia za autentyczne zaświadczenie Wileńskiej Dyrekcji PKP, stwierdzające, że Józef Lachowicz niejaki jest urzędnikiem kolejowym, oraz order tejże dyrekcji na imię tegoż Józefa Lachowicza, wystosowany do firm my KOK, Lachowicz i Dodacki w Wilnie w przedmiocie udzielenia Józefowi Lachowiczowi kredytu.

Oskarżenie zarzucało im podrobienie ca tego szeregu dokumentów innych — przyczem urzędnie udalo się szereg zarzutów odprez. Jednak trzy lustra, na które nabrano jakas firmę: były trzema lustrami, w których odbił się na zawsze wsteppek.

W wyniku rozprawy dnia 3 września br. Sąd Okręgowy w Wilnie uznał: — Winę Annę Gaj za niedowodnioną, a Annę Gaj za niewinną, — natomiast winę pozostałych za udowodnioną częściowo i skazał: — J. G. Kirjanowa na 1 rok więzienia z zawieszaniem kary na lat 5 wiecej; — G. Kirjanowa na 1 rok aresztu; 2 lata więzienia, co razem daje karę łączną 2 lat więzienia, oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5. — Bracia padli sobie w objęcia. Osi.

Kij, but, nóż.

W Złoczówce święto prawosławne. Świętej Trójcy. Właściwie Swiętowieże gm. wiczońskiej na Pińszczyźnie koło godz. 20 na ulicy wioskowej stała grupa chłopów gwarząc między sobą.

W tym czasie nleczka wspaniałej wsi na fuzje przejechał nieznajkiem tejże wsi Swiętowieże Marek Lowgini. Po upływie kilku nastu minut rozmawiający ujrzeli Marcina Lowgina idącego do domu. Zoczywszy grupę włościan Marcina Lowgini zbliżył się do stojącego w tej grupie Mikołaja Cholożdzko i oznajmił bez żadnych wstepów: — Kola, ty sobaka! Oczywiście kłótlnia.

Oczywiście Cholożdzko zażądał bliższych wyjaśnień, a gdy dowiedział się, że idzie o to iż rozpowszechnia wśród sąsiadów wiadomość o posiadaniu strzelby przez Lowgina, nie zaprzeczył i jeszcze wobec wszystkich był branych powtórzyl: — Tak, widziałem jak zdejmowałeś dubeltówkę z wozu i schowałeś do chlewu.

Tego już było za wiele.

Lowgini pochwylił kolek i trzępają nim Cholożdzko pod brodę, od dolu. Ten zachwiał się i cofnął parę kroków, potlo tylko że był otrzyman kopniacem od Marcina Lowgina w podbrzusie. Widząc jaki sprawa przybiera obrót nie pozostał dłużny w myśl zasady: „kopiać kopniakiem”. Lowgini także otrzymał kopniacem (analogicznie).

Wtedy Lowgini dobył nóż z kieszeni i pszał Cholożdzkę trzykrotnie nożem w lewą okolicę szyi.

Za to cioty Cholożdzko nie mógł się już zwanżować, bo upadł na ziemię rozkrzyżowany szeroko ręce, grzebiąc i wierzgając nogami. Zdołał tylko tyle zawołać: — Chłopy, ratujcie mnie, trzymajcie go, mnie już niema.

W jakichś dziesięć, piętnaście minut zmarł

Prokuratorja ten wyrok zaskarżyła.

Dnia 4 bm. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie prokurator St. Turzewicz przeprowadził gruntowną analizę samego pojęcia „zamiaru” i dowiodł, że wprawdzie w chwili napadnięcia przed nią tego zamiaru mogło nie być ale w chwili dobywania noża miał się ten

Z powodu pewnego artykułu.

Dnia 5 bm. na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie znalazła się sensacyjna sprawa adwokat Siawicko, contra sędzia Barański, o czem zapowiedzieliśmy w poprzednim N-rze naszego pisma. Adwokat Siawicko był dotknięty artykułem Barańskiego p. t. „Skandaliczne dzieje pewnego domu w Lidzie” i sprawa poszła przez instancję sądową oświadczając, że na resztę wyda mu wszelki, Właściciel sklepu zgodził się na wszelki pod tym jednak warunkiem, że procesy za niego dyrektora restauracji. Kupując chętnie zgodził się na stawiany warunek, janie pokrzywdzonego, który zgodził się na postępowanie podobne, prosil więc o umiarkowanie sprawy karnej.

W ciekawym przemówieniu prokurator St. Turzewicz oznajmił, że nie sprzeciwia się uchyleniu powództwa, gdyż nawet skoro to nastąpi będzie instytucja Sądu miała pole satysfakcji w drodze, niezależnego od sprawy postępowania dyscyplinarnego.

Adwokat jest także „częścią sądownictwa”. Obraca adwokata godzi i w honor sądu, słuszenie więc będzie miało prawo sądu do zastosowania dyscyplinarki. Tam winny zostanie odpowiednio ukarany, lub zwolniony

KRONIKA

Sroda 5 Październik. Dziś: Placyda. Jutro: Brunaona.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 4/X - 1932 roku. Ciężnienie średnie w milimetrach: 759.

MIEJSKA. Jezdnia klinkierowa. Dowiadujemy się że ulica Zamkowa i część Wielkiej do zalka Szarcowego od warza zostanie dla ruchu kolejowego.

Regulacja brzegów Wilji i pogłębienie dna rzeki. Roboty nad regulacją brzegów Wilji na l. Zyguntowskiej w bieżącym tygodniu zostaną do finitywnie zakończone.

SPRAWY SZKOLNE. Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie otwiera w roku szkolnym 1932-33 następujące Kursy Techniczne: 1) Korespondencyjne z zakresu budownictwa i elektro-

Z PO CZTY. Kryzysowe zjawisko. Władze pocztowe konstatują przerażająco szybkie tempo spadku liczby abonentów telefonicznych i międzymiastowych rozmów.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ. Występ „Nowej Rewji Wileńskiej”. W sobotę 1 b m. w ramach Wielkiego Tygodnia Strzeleckiego obchodzone uroczyste na terenie całej Polski Komenda i Garni- on wileńskiego Strzelca wystawiły wesołą rewię p. t. „Świat bez kobiet” w wykonaniu zespołu Nowej Rewji Wileńskiej.

WIRGIL MARKHAM. DJABEŁ KUSI. (THE DEVIL DRIVES). Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Postanowiliśmy pojechać natychmiast do Aldricha. Byłem pewny, że usłyszysz mój raport, wyda mi prąd w dół. Chciałem przestać je Fi ladełki jak najprędzej.

ROZNE. Konsulat lotewski w Wilnie od 10 października r. b. mieścić się będzie przy ulicy Sierakowskiego 4.

SPORT. Wielka rewja sportu. W poniedziałek 10 października w hali sportowej przy ul. Wielkiej Nr. 51 odbędzie się wielka rewja sportu.

ZEBRANIA I ODCZYTY. Odczyty Dr. Lipińskiej. Zainteresowanie odczytami dr. Lipińskiej wzrasta się wśród szerokiej kół publiczności.

SPORT W SZKOLE. Drużyna gimn. im. św. Kazimierza w No wo Wilejce, bawiła ostatnio w Nowo-Świe- cianach, gdzie zmierzyła się w grach sporto- wych z tamtejszymi drużynami szkolnymi.

TRADYCYJNY „MARSZ TRZYNASTKI”. W ubiegłą niedzielę odbył się na szlaku Wilno-Góry Ponarskie tradycyjny „Marsz Trzynastki” do którego stawały zespoły za- stępów „Czarnej Trzynastki” Wil. Druż. Har- cery.

NA WILEŃSKIM BRUKU. ZDERZENIE SIĘ AUTOBUSÓW PRZY MOSCIE RADUŃSKIM. W dniu wczorajszym przy moście Raduń- skim szybko mknący autobus zamiejski wpał na autobus „Arboun”.

ZAGINIĘCIE 70-LETNIEJ KOBIETY. W dniu wczorajszym do policji wileń- skiej zgłosiła się mieszkanka miasta Wilna Franciszka Bieliska zamieszkała przy ulicy Mjowej Nr. 6 i zameldowała o zaginięciu jej 70-letniej starszyci matki, która wyszła z domu przed kilku dniami do miasta po za- kupy i dotychczas nie powróciła.

Wielka rewja sportu. W poniedziałek 10 października w hali sportowej przy ul. Wielkiej Nr. 51 odbędzie się wielka rewja sportu.

ZEBRANIA I ODCZYTY. Odczyty Dr. Lipińskiej. Zainteresowanie odczytami dr. Lipińskiej wzrasta się wśród szerokiej kół publiczności.

SPORT W SZKOLE. Drużyna gimn. im. św. Kazimierza w No wo Wilejce, bawiła ostatnio w Nowo-Świe- cianach, gdzie zmierzyła się w grach sporto- wych z tamtejszymi drużynami szkolnymi.

TRADYCYJNY „MARSZ TRZYNASTKI”. W ubiegłą niedzielę odbył się na szlaku Wilno-Góry Ponarskie tradycyjny „Marsz Trzynastki” do którego stawały zespoły za- stępów „Czarnej Trzynastki” Wil. Druż. Har- cery.

NA WILEŃSKIM BRUKU. ZDERZENIE SIĘ AUTOBUSÓW PRZY MOSCIE RADUŃSKIM. W dniu wczorajszym przy moście Raduń- skim szybko mknący autobus zamiejski wpał na autobus „Arboun”.

ZAGINIĘCIE 70-LETNIEJ KOBIETY. W dniu wczorajszym do policji wileń- skiej zgłosiła się mieszkanka miasta Wilna Franciszka Bieliska zamieszkała przy ulicy Mjowej Nr. 6 i zameldowała o zaginięciu jej 70-letniej starszyci matki, która wyszła z domu przed kilku dniami do miasta po za- kupy i dotychczas nie powróciła.

W dniu wczorajszym do policji wileń- skiej zgłosiła się mieszkanka miasta Wilna Franciszka Bieliska zamieszkała przy ulicy Mjowej Nr. 6 i zameldowała o zaginięciu jej 70-letniej starszyci matki, która wyszła z domu przed kilku dniami do miasta po za- kupy i dotychczas nie powróciła.

Uroczysta premiera! Księżna Łowicka. Romantyczny dramat Wielkiego Księcia Konstantego i pięknej Polki.

Właściwe Kino CASINO. Dziś! Właściwa Burian. Bohater niezapomnianych filmów „C. K. Feldmarszałek”.

K. Rutkowski i J. Domagała. Na sezon jesienno-zimowy. Skład bogato zaopatrzonej we wszystkie nowości.

Węgiel i Koks GÓRNOŚLAŃSKI. Zjednocz. Kóp. Górnośl. „PROGRESS” ko- palnie: Eugenie, Hr. Laura, Dębnińska, My- tylda, Andaluja, Radzionków, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna.

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 R. Biuro: ul. Jagiellońska 3. Telefon 811.

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezatony doktor medycyny Wacław Korabiewicz, lekarz, zamieszkały w Gdyni poprzednio w Warszawie i Wilnie syn Antoniego Korabiewicza, lekarza, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Warszawie i jego żony Stefani z domu Matusewiczówny zamieszkałej w Wilnie.

Super-Przebój Złotej Serji Polskiej. Księżna Łowicka. Romantyczny dramat Wielkiego Księcia Konstantego i pięknej Polki.

Właściwe Kino CASINO. Dziś! Właściwa Burian. Bohater niezapomnianych filmów „C. K. Feldmarszałek”.

K. Rutkowski i J. Domagała. Na sezon jesienno-zimowy. Skład bogato zaopatrzonej we wszystkie nowości.

Węgiel i Koks GÓRNOŚLAŃSKI. Zjednocz. Kóp. Górnośl. „PROGRESS” ko- palnie: Eugenie, Hr. Laura, Dębnińska, My- tylda, Andaluja, Radzionków, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna.

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 R. Biuro: ul. Jagiellońska 3. Telefon 811.

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezatony doktor medycyny Wacław Korabiewicz, lekarz, zamieszkały w Gdyni poprzednio w Warszawie i Wilnie syn Antoniego Korabiewicza, lekarza, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Warszawie i jego żony Stefani z domu Matusewiczówny zamieszkałej w Wilnie.

W dzień wczorajszym do policji wileń- skiej zgłosiła się mieszkanka miasta Wilna Franciszka Bieliska zamieszkała przy ulicy Mjowej Nr. 6 i zameldowała o zaginięciu jej 70-letniej starszyci matki, która wyszła z domu przed kilku dniami do miasta po za- kupy i dotychczas nie powróciła.

Dr. Blumowicz. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Dr. GINSBERG. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Akuszerka Maria Laknerowa. Akuszerka M. Brzezina. Zakład Elektro-Techniczny „ELEKTROPRĄD”. Sprzedam PIANO. 2 POKOJE. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ”.